

Rząd Obamy wiedział o bazie Hezbollahu na Kubie

7 marca 2016

W czasie sprawowania przez Hillary Clinton funkcji sekretarz stanu i przed usunięciem Kuby z listy krajów sponsorujących terroryzm przez prezydenta Obamę, Hezbollah ustanowił na tej wyspie swoją bazę paramilitarną.

Jak informuje organizacja Judicial Watch, tajne dane wywiadowcze, jakie otrzymała emailem Hillary Clinton kilka lat przed decyzją Obamy o podjęciu rozmów z braćmi Castro, świadczą o bliskim związku komunistycznej dyktatury z dżihadystami, odpowiedzialnymi między innymi za śmierć wielu Amerykanów.

Informacje o Hezbollahu znajdowały się w mailach Clinton, ujawnionych przez Departament Stanu w ramach dochodzenia w sprawie używania przez nią prywatnego serwera do wysyłania i odbierania poufnych informacji, gdy była sekretarzem stanu.

W poprzednich raportach wywiadu oraz specjalistów ds. bezpieczeństwa nazwa Hezbollah pojawiała się wielokrotnie. Było tak między innymi w raporcie ujawnionym przez przewodniczącego parlamentarnej komisji bezpieczeństwa krajowego (Homeland Security Committee), Petera Kinga. Zarówno ten jak i wcześniejsze dokumenty są ignorowane przez główne media. Te raczej chwalą działania prezydenta, a wręcz zachęcają go do dalszego zacieśniania związków dyplomatycznych z Kubą.

Kuba przez dziesiątki lat znajdowała się na rządowej liście krajów wspierających terroryzm. Administracja Obamy oficjalnie usunęła ją z tej listy, co stało się podstawą do pełnego odnowienia stosunków dyplomatycznych. Przyniosłoby to pożytek Demokratom oraz ich sponsorom o zapleczu bankierskim i biznesowym.

Jednak administracja wiedziała o tym, że Hezbollah działał na Kubie kilka lat wcześniej, zaledwie 150 km od granic USA. Co więcej, raport pozarządowej organizacji Judicial Watch donosi: „W wiadomości z 9 września 2011 roku Clinton informuje, że wysoko postawione źródła informowały w tajemnicy, że izraelskie służby wywiadowcze oraz służby bezpieczeństwa (Mossad) przekazały dowództwu rządu izraelskiego, iż Hezbollah założył na Kubie bazę operacyjną, której celem jest wspieranie ataków terrorystycznych w całej Ameryce Łacińskiej. W dalszej części wiadomości można przeczytać, że siedziba Hezbollahu na Kubie została założona w wyniku bezpośrednich rozkazów obecnego sekretarza głównego organizacji, Hasana Nasrallaha.”

Zgodnie z informacjami uzyskanymi przez Judicial Watch: „w przygotowaniu do ustanowienia bazy Nasrallah prowadził z Libanu tajne negocjacje z reprezentantami rządu kubańskiego, szczególnie z kubańskimi służbami wywiadowczymi DGI. Nasrallah obiecał też podjąć środki mające na celu uniknięcie zostawienia śladów, które mogłyby prowadzić na Kubę w przypadku ataku Hezbollahu w Ameryce Łacińskiej.”

Obama powiedział obu izbom Kongresu, pomimo wszystkich przeczących temu informacji, że wycofanie „Kuby z listy krajów wspierających terroryzm stanowi gwarancję, iż Kuba nie dostarczyła żadnego wsparcia dla terroryzmu międzynarodowego w ciągu ostatnich sześciu miesięcy”.

Departament Stanu USA oznajmił, że wyspa została zdjęta z listy terrorystycznej w maju 2015 roku. W oficjalnym oświadczeniu czytamy: „Podczas gdy Stany Zjednoczone mają znaczące obawy i różnice zdań, dotyczące szerokiej gamy działań oraz polityki Kuby, nie podpadają one pod kluczowe kryteria, które miałyby powstrzymać unieważnienie wpisania [tego kraju] na listę krajów sponsorujących terroryzm”.

Niedawno ujawnione maile Clinton zawierają informacje o „szczególnie ważnym źródle”. Miało ono potwierdzać, że w latach 80. Hezbollah przygotował podobny plan ewentualnych

operacji przeciwko placówkom oraz firmom amerykańskim, brytyjskim i izraelskim w Ameryce Łacińskiej, Europie oraz Afryce Północnej. W 1992 roku Islamski Dżihad, działając w imieniu Hezbollahu zbombardował ambasadę izraelską w Buenos Aires jako odwet za śmierć sekretarza głównego Hezbollahu, Abbasa al-Musawiego, jak wynika z maili.

Opracowanie: Veronica Franco

Na podstawie: ConservativeBase.com

Źródło: Euroislam.pl